

# Urodziny i imieniny oraz rocznice i obrączki ślubne według Towarzystwa Strażnica

dodane: 2013-05-13

**Dzisiaj Świadkowie Jehowy z całą mocą zwalczają obchodzenie urodzin i imienin. Ale był czas, że nawet Biblią uzasadniali te zwyczaje. Prócz tego organizacja ta nadal akceptuje obchodzenie rocznic ślubu i noszenie obrączek ślubnych, choć nie potrafi wskazać w Nowym Testamencie potwierdzenia tych zwyczajów..**

## Urodziny i imieniny oraz rocznice i obrączki ślubne według Towarzystwa Strażnica

Na początku zaznaczamy, że w artykule tym zamieszczamy (prócz wprowadzenia) kilka rozdziałów, w których zauważymy między innymi, iż w pierw „świętowanie urodzin” w Towarzystwie Strażnica łączono Biblią, a później z bałwochwalstwem. Oto ich tytuły:

*Obchodzenie urodzin.*

*Hiob 1:4 i inne teksty o urodzinach.*

*Odrzucenie urodzin i „narodziny dla nieba”.*

*Orygenes a urodziny.*

*Imieniny.*

*Rocznice ślubu, obrączki ślubne oraz inne zwyczaje.*

Jak prawie każda nauka Świadków Jehowy, również ta o urodzinach, była przez Towarzystwo Strażnica zmieniana. Przez wiele lat głosiciele tej organizacji, bardziej niż inni ludzie, bo powszechnie, obchodzili urodziny. Posiadali nawet specjalny podręcznik, w którym były zamieszczone dodatkowe kartki, na których mieli odnotowywać sobie daty urodzin swych współwyznawców (patrz poniżej). Później Towarzystwo Strażnica z całą determinacją zaczęło zwalczać obchodzenie urodzin, nazywając to „świętowaniem urodzin” (np. Strażnica Nr 20, 1998 s. 30). Czyni to zresztą do dziś. Czy to jest objaw tolerancji z jego strony? Trudno też uznać za zasadne używanie terminu „świętowanie urodzin”, chyba że dawni głosiciele tej organizacji rzeczywiście „świętowali”, a nie organizowali czy wyprawiali urodziny. Wydaje się, że Towarzystwu Strażnica chodzi tu o to, by podciągnąć urodziny pod bałwochwalstwo i tak jest w rzeczywistości, bo ciągle przypomina ono, że dla Żydów stanowiły one jego objaw (patrz np. „Prowadzenie rozmów na podstawie Pism” 2001 s. 389).

Trudno stwierdzić, w którym konkretnie roku Towarzystwo Strażnica odrzuciło „świętowanie urodzin”, gdyż nie podaje ono konkretnej daty tylko ogólne stwierdzenie:

„Z czasem zrozumiano, że skoro nie należy obchodzić święta upamiętniającego najważniejsze narodziny w całych dziejach ludzkich, to nie powinno się także świętować żadnych innych urodzin” (Strażnica Nr 10, 1995 s. 19).

Owo „z czasem” oznacza po roku 1928, gdy odrzucono Boże Narodzenie, ale w którym to konkretnie roku nastąpiło? Faktem jest, że angielski skorowidz wymienia jako najstarszy krytyczny tekst o „świętowaniu urodzin” publikację z roku 1942, tzn. ang. Strażnicę 15.11 1942 s. 349 (patrz *Watch Tower Publications Index 1930-1985* 1986 s. 97). W związku z powyższym trudno jest określić konkretny rok odrzucenia „świętowania urodzin”, raczej łatwiej jest powiedzieć, że nastąpiło to w latach 1928-1942.

## Obchodzenie urodzin

Towarzystwo Strażnica kilka razy wspomniało o „świętowaniu urodzin” przez swoich głosicieli, którzy to czynili przez wiele lat. Czasopismo pt. „Złoty Wiek” z roku 1928 zawierało na przykład reklamę związaną po części z imieninami i urodzinami:

„Dzieło to zawiera nader ciekawe artykuły i może być ozdobą dla każdego domu. Szczególnie nadaje się też jako podarunek na gwiazdkę, imieniny, urodziny itp.” („Złoty Wiek” 01.11 1928 s. 322; patrz też „Złoty Wiek” 15.12 1928 s. 384).

Podobną reklamę zamieszczono w czasopiśmie „Złoty Wiek” 15.12 1928 s. 384. O książce *Manna* zaś napisano:

„Zdaje się, iż wyrządzamy naszym przyjaciółom i bliźnim przysługę, gdy zwracamy ich uwagę na potrzebę używania »Manny«, czyli »Codziennych Rozmyślań«. Niektórzy robią z niej prezent z okazji urodzin, imienin lub na gwiazdkę” („Niebiańska manna, czyli rozmyślanie duchowe na każdy dzień w roku dla

domowników wiary”, wydawana i rozprowadzana w latach 1905-1929, rozdz. *Rzeczy dla codziennego rozmyślenia*).

Oto inne najważniejsze teksty, mówiące też o formach jakie stosowano z okazji urodzin:

„Na naszych pierwszych kongresach w przerwach często dało się zauważyć, jak podczas rozmów bracia wręczali sobie nawzajem swe egzemplarze »Manny« [*Niebiańska manna, czyli rozmyślenia duchowe na każdy dzień w roku dla domowników wiary*], prosząc o wpisanie nazwiska i adresu’ - pisze Anna E. Zimmerman. ‘Wpisywano je na czystej stronie obok daty urodzin. Kiedy nadeszła rocznica urodzin, bracia czytając rano tekst dzienny, mogli postanowić, że wyślą tej osobie kartkę lub list z życzeniami’.

W tamtych czasach oddani Bogu chrześcijanie faktycznie obchodzili urodziny. Czemu więc nie mieli świętować rzekomego dnia urodzin Jezusa? Również tę rocznicę obchodzili przez wiele lat. (...) Następnie zaniechano dalszych zwyczajów związanych z wielbieniem stworzenia - obchodzenia urodzin oraz Dnia Matki. Siostra Lilian Kammerud wspomina: ‘Bracia niezwykle chętnie przestali obchodzić te święta i przyznawali, że cieszą się, iż się od nich uwolnili. Nowe prawdy zawsze nas uszczęśliwiały (...) czuliśmy, że mamy przywilej poznawać rzeczy, o których inni nie mają pojęcia’.” („Dzieje Świadców Jehowy w czasach nowożytnych. Stany Zjednoczone Ameryki. Na podstawie Rocznika Świadców Jehowy na rok 1975” s. 65-66);

„W osobistym egzemplarzu książki „*Niebiańska manna*” Badacze Pisma Świętego prowadzili listę dat urodzin. Ale gdy przestali święcić Boże Narodzenie i gdy zdali sobie sprawę, że obchodzeniem urodzin oddaje się nadmierną cześć stworzeniu (między innymi dlatego pierwsi chrześcijanie nigdy ich nie obchodzili), zarzucili również ten zwyczaj” („Świadkowie Jehowy - głosiciele Królestwa Bożego” 1995 s. 201);

„Trzeba przyznać, że na początku XX wieku Badacze Pisma Świętego, jak nazywano wówczas Świadców Jehowy, upamiętniali dzień narodzin. Wielu miało książeczkę *Niebiańska manna*. Na każdy dzień przewidziano w niej do omówienia jakiś werset biblijny. Niejeden chrześcijanin umieszczał maleńkie fotografie innych Badaczy Pisma Świętego pod datą ich urodzin. Ponadto w angielskiej *Strażnicy* z 15 lutego 1909 roku można było przeczytać, iż na zgromadzeniu w Jacksonville na Florydzie w pewnej chwili poproszono na podium brata Russella, ówczesnego prezesa Towarzystwa Strażnica. W jakim celu? Otrzymał nieoczekiwany prezent urodzinowy w postaci kilku skrzynek grejpfrutów, ananasów i pomarańczy. Daje nam to pewne wyobrażenie o tym, jak na te sprawy zapatrywano się w przeszłości” (Strażnica Nr 20, 1998 s. 30);

„Potem w latach 1927-1928 słudzy Jehowy zaniechali obchodzenia Bożego Narodzenia i urodzin, gdyż uświadomili sobie, że nie ma to uzasadnienia biblijnego” (Strażnica Nr 4, 2006 s. 29).

Widzimy z powyższego, że głosiciele Towarzystwa Strażnica, za jego aprobatą, obchodzili urodziny i imieniny, tak jak inni ludzie. Później ta sama organizacja, która zachęcała ich do tego, zaczęła zwalczać to i nakazała im też to czynić, co robią do dziś wraz z nią.

## Hiob 1:4 i inne teksty o urodzinach

Dziś Towarzystwo Strażnica o swoich dawnych głosicielach pisze:

„Bez żadnego uzasadnienia biblijnego obchodzili urodziny i święta Bożego Narodzenia” (Strażnica Nr 9, 1989 s. 4).

Czy rzeczywiście „Badacze Pisma Świętego” nie mieli żadnego „uzasadnienia biblijnego” dla obchodzenia urodzin?

Ktoś mógłby powiedzieć, cóż to za „badacze Pisma”, skoro Biblii się nie trzymali?

Jednak organizacja ta o C. T. Russellu dziś nawet pisze:

„Był wybitnym badaczem Biblii” („Świadkowie Jehowy - głosiciele Królestwa Bożego” 1995 s. 622).

Trzeba też stwierdzić, że Towarzystwo Strażnica prawdopodobnie chce nas tutaj oszukać, gdyż kiedyś jednym z tekstów biblijnych, na który się powoływano w sprawie urodzin, był fragment Hioba 1:4.

Oto wzmianka o tym:

„Hijob był bogatym, szanowanym, i szczęśliwym. Nagle zwały się na niego nieszczęścia. Podczas gdy synowie i córki obchodzili uroczystość urodzin, piorun uderzył w dom i zabił wszystkich” („Stworzenie czyli historia biblijna w obrazach” 1914 s. 26).

Później ten sam fragment przywołano w czasopiśmie pt. „Złoty Wiek” 15.06 1926 s. 15 („Podczas gdy

synowie i córki jego obchodzili uroczystość urodzin...”).

Dziś z całą determinacją organizacja ta zwalcza ten pogląd, tak jakby to Kościół Katolicki powoływał się na tekst Hi 1:4. A to przecież dawny problem Świadków Jehowy, a nie nasz, który stale ciągnie się za Świadkami Jehowy.

Poniżej przedstawiamy jeden z fragmentów na ten temat:

„[Hi] 1:4 - Czy dzieci Hioba obchodziły urodziny? Nie. W języku hebrajskim istnieją dwa różne odpowiedniki słów »dzień« i »urodziny« (Rodzaju 40:20). Użyty w Księdze Hioba 1:4 wyraz »dzień« oznacza czas między wschodem a zachodem słońca. Siedmiu synów Hioba najwyraźniej raz do roku organizowało tygodniowe spotkanie rodzinne. Przyjęcia odbywały się po kolei w ich domach - każdy syn był gospodarzem 'w swoim dniu'.” (Strażnica Nr 6, 2006 s. 13).

Oto spis innych publikacji, w których Towarzystwo Strażnica samo polemizuje ze sobą, w związku z tekstem Hi 1:4:

Strażnica Nr 14, 1970 s. 24;

*Aid to Bible Understanding* 1971 s. 237;

ang. Przebudźcie się! 08.07 1976 s. 27;

ang. Strażnica 15.08 1979 s. 14;

Strażnica Rok CIII [1982] Nr 8 s. 23;

„Wnikliwe poznawanie Pism” 2006 t. 2, s. 1010.

Kolejnym fragmentem biblijnym, w którym C. T. Russell widział dzień urodzin, był opis przekazania błogosławieństwa przez Izaaka synowi Jakubowi:

„Stosując to do Ezawa i Jakuba, powstaje przypuszczenie, że była to właśnie okazja obchodzenia rocznicy urodzin praojca Abrahama, z którego przechodziło to wielkie błogosławieństwo Boże, które Ezaw, jako pierworodny miał odziedziczyć. Był to więc dzień, w którym on powinien był pościć, podczas gdy dla Jakuba i reszty rodziny był to dzień święta i obfitej uczty” (ang. Strażnica 01.12 1910 s. 4722 [reprint]).

Jest jeszcze jeden fragment biblijny, na który być może dawniej powoływało się w sprawie urodzin Towarzystwo Strażnica. Chodzi tu o słowa „W dniu naszego króla” (Oz 7:5). Dziś organizacja ta ‘połowicznie’ polemizuje z nimi, ale kiedyś mogło być inaczej, skoro poświęca temu wersetowi uwagę, bo nikt z katolików nie powołuje się przecież na ten tekst:

„Wyrażenie »w dniu naszego króla«, występujące w Ozeasza 7:5, może nawiązywać do przyjęcia z okazji urodzin odstępczego króla izraelskiego - kiedy to »książęta nabawili się choroby (...) z powodu wina«. Ale równie dobrze może chodzić o uroczyste obchody rocznicy wstąpienia na tron” („Wnikliwe poznawanie Pism” 2006 t. 2, s. 1010).

Patrz też: ang. Przebudźcie się 08.06 1947 s. 27; *Aid to Bible Understanding* 1971 s. 237; ang. Przebudźcie się! 08.07 1976 s. 27.

Widzimy z powyższego, że Towarzystwo Strażnica w przeszłości przynajmniej starało się znaleźć uzasadnienie biblijne dla urodzin. Dziś tamtą argumentację neutralizuje ono lub wskazuje, że bez „żadnego uzasadnienia biblijnego” obchodzono je.

## Odrzucenie urodzin i „narodziny dla nieba”

Od lat 40-tych XX wieku w publikacjach Towarzystwa Strażnica zaczęły pojawiać się regularnie artykuły czy fragmenty dotyczące urodzin. Zupełnie tak jakby one stanowiły jakiś problem dla głosicieli tej organizacji. Często są to tzw. *Pytania Czytelników*, kierowane do czasopisma Strażnica (patrz Strażnica Nr 18, 1952 s. 18 [ang. 01.10 1951]; Strażnica Nr 14, 1970 s. 23-24; Strażnica Rok CIII [1982] Nr 8 s. 22-24; Strażnica Nr 17, 1992 s. 30-31; Strażnica Nr 20, 1998 s. 30-31).

Prócz tego w wielu publikacjach ciągle wraca się do tego tematu (patrz polskie i angielskie skrowidze do publikacji Towarzystwa Strażnica, hasło: *Urodziny* lub *Birthdays*).

Czyżby Świadkowie Jehowy wyłamywali się z ustaleń swej organizacji, że tak często przypomina się im aby nie „świętowali urodzin”?

Dlaczego oni ciągle pytają o urodziny?

Czyżby liczyli, że Towarzystwo Strażnica znów zmieni zdanie na ich temat?

Gdy organizacja Świadków Jehowy odrzuciła „świętowanie urodzin” zaczęła zwalczać je i obrzydzać.

Aby jak najbardziej zniechęcić ludzi do obchodzenia urodzin Towarzystwo Strażnica jednemu ze swych

artykułów nadało taki oto tytuł:

***Obchodzenie urodzin kojarzy się ze śmiercią*** (Strażnica Nr 14, 1994 s. 25).

W innej publikacji napisało:

„Co ciekawe, najważniejszym świętem dla wyznawcy satanizmu są urodziny” („Trwajcie w miłości Bożej” 2008 s. 150).

Chciałoby się zapytać, czy kiedyś o tych rzeczach Towarzystwo Strażnica nie wiedziało?

Czy dawniej nie kojarzyły się tej organizacji urodziny ze śmiercią?

Czy Świadków Jehowy interesuje na przykład to, co robią sataniści podczas gdy oni obchodzą Pamiątkę Wieczery Pańskiej?

Czy organizacja, która wprawdzie o czymś naucza, a później to zwalcza, jest wiarygodną?

Towarzystwo Strażnica pisząc o urodzinach podaje: „Zwyczaj niebiblijny” („Prowadzenie rozmów na podstawie Pism” 2001 s. 388). Wydaje się, że ta organizacja ta popełnia błąd, gdyż sama opisuje, że obchodzenie ich ma miejsce w Biblii, choć dotyczy faraona i Heroda Antypasa. Jeśli mówi się o czymś np., że jest „terminem niebiblijnym”, to znaczy, że słowo to w Biblii nie występuje. To samo dotyczy „zwyczaju”.

Organizacja Świadków Jehowy uczy też:

„Jednakże w Biblii nie nakazano obchodzić urodzin Syna Bożego - ani żadnej innej osoby” (Strażnica Nr 24, 2002 s. 6).

Towarzystwo Strażnica zapomniało dodać, że Pismo Święte nigdzie nie „zakazało” obchodzenia urodzin, a przecież jeśli o nich wspomina (faraon i Herod), to aż by się prosiło aby podać: „nie obchodźcie urodzin”, tak jak podano wiele innych zakazów czy nakazów, np. „Niechaj więc nikt z was nie wydaje sądu co do jedzenia i picia, bądź w sprawie święta czy nowiu, czy szabatu” Kol 2:16.

Organizacja ta w innym czasopiśmie nawet jakby przyznała nam rację:

„Biblia nie zawiera wyraźnego zakazu świętowania dnia urodzin” (Strażnica Rok CIII [1982] Nr 8 s. 24).

Jeśli więc Pismo Święte nie zabrania obchodzenia urodzin, to dlaczego taki zakaz wprowadza Towarzystwo Strażnica, które pojawiło się na arenie dziejów prawie 1800 lat później?

Prócz tego nikt nie „nakazuje” w Kościele Katolickim obchodzenia urodzin. Kto chce, to organizuje je. Kto nie chce, to nie zaprasza gości lub nawet nie powiadamia innych, kiedy się urodził. Zresztą urodziny są pewnym „zwyczajem”, a nie uroczystością kościelną. Jednak Świadkom Jehowy jakby zależy na tym aby nadać im charakter religijny, by łączyć to z kultem czy bałwochwalstwem. Piszą oni:

„w związku z obchodzeniem urodzin zaznacza się tendencja do przypisywania danej osobie przesadnego znaczenia” („Świadkowie Jehowy a szkoła” 1990 s. 17);

„ku czci jakiejś osoby” („Upewnijcie się o wszystkich rzeczach” 1957 [ang. 1953] cz. 1, s. 58);

„Biblia wspomina właściwie tylko o dwóch uroczystościach urodzinowych - obie odbyły się na cześć ludzi...” („Wiedza, która prowadzi do życia wiecznego” 1995 s. 126).

Warto tu dodać, że w innej publikacji nazywają urodziny „zwyczajem”:

„Urodziny (...) Zwyczaj niebiblijny” („Prowadzenie rozmów na podstawie Pism” 2001 s. 388).

Kolejnym przykładem zniechęcania ludzi do urodzin jest przywoływanie wspomnianych dwóch osób faraona i Heroda Antypasa:

„Biblia wspomina tylko o dwóch wypadkach obchodzenia urodzin i oba dotyczyły ludzi, którzy nie wyznawali prawdziwej religii. Jednym był egipski faraon, a drugim ustanowiony przez Rzymian rządca Herod Antypas. Podczas obu tych uroczystości urodzinowych ktoś stracił życie (Rodzaju 40:18-22; Marka 6:21-28).” („Świadkowie Jehowy a szkoła” 1990 s. 17).

Jakoś Towarzystwu Strażnica umknęło to, że na naszych urodzinach nikt nie ginie, choć raz to przynajmniej przyznało:

„To prawda, że dzisiaj na urodzinach nikomu nie ścina się głowy” („Ucz się od Wielkiego Nauczyciela” 2003 s. 155).

Czy gdy głosiciele tej organizacji w przeszłości „świętowali urodziny” zauważali, że „ktoś stracił życie” u nich podczas składania życzeń?

Świadkowie Jehowy postępują nieuczciwie podając, że tylko ze śmiercią kojarzyły się urodziny, bowiem według Rdz 40:21 były one również (a nawet przede wszystkim) związane z amnestią. Prócz tego urodziny Heroda nie odbywały się z tego powodu by zgładzić Jana, a tylko pewna zachcianka Herodiady sprawiła, że podczas nich ścięto go.

Gdyby brać pod uwagę takie kryterium jakie przedstawiają Świadkowie Jehowy (śmierć ludzi), to Izraelici nie mogliby obchodzić co roku swojej Paschy, bo wtedy zginęło wielu pierworodnych Egipcjan. Również głosiciele Towarzystwa Strażnica nie powinni obchodzić raz do roku swej Pamiątki, bo ona wiąże się ze śmiercią Jezusa.

Prócz tego trzeba tu zaznaczyć, że Towarzystwu Strażnica, w czasie gdy uznawało urodziny, były doskonale znane fragmenty z Biblii o urodzinach faraona i Heroda, bo je wielokrotnie omawiano i one nie przeszkadzały jego głosicielom w ich „świętowaniu” (patrz np. ang. Strażnice: 15.05 1900 s. 2637 [reprint]; 15.02 1904 s. 3325 [reprint]; 15.07 1912 s. 5068 [reprint]; 15.11 1920 s. 346; 01.06 1923 s. 171).

Świadkowie Jehowy przeciw „świętowaniu urodzin” cytują też słowa Koheleeta, że lepszy „dzień śmierci, niż dzień urodzenia” Koh 7:1. W swych publikacjach piszą o tym następująco:

*„Urodziny nie są największym wydarzeniem w życiu człowieka; nie mają być obchodzone* Kazn. 6:3; 7:1, 8” („Upewnijcie się o wszystkich rzeczach” 1957 [ang. 1953] cz. 1, s. 59);

„Dalszym krokiem na drodze oczyszczenia było zaprzestanie obchodzenia urodzin (Kohel. 7:1)” (Strażnica Rok XCVII [1976] Nr 21 s. 11; por. „Świadkowie Jehowy a szkoła” 1990 s. 18).

Ale czyż te słowa Koheleeta zakazują obchodzenia urodzin? One tylko potwierdzają pewien istotny dla człowieka fakt, lecz niczego nie wzbraniają.

Trzeba tu dodać to, że ludzie wierzący często upamięniają dzień śmierci swoich bliskich, nazywając tę datę „dnem narodzin dla nieba”. O takiej praktyce pisał już żyjący w II wieku Tertulian (ur. 155):

„Ofiary za zmarłych składamy co roku w rocznicę, jakby to był dzień narodzin” („O wieńcu” III:3).

Podobnie pisał Cyprian (†258):

„Zanotujcie sobie dni tych, którzy już odeszli, abyśmy mogli wspominać o nich, obchodząc pamiątkę męczenników” (*List* 12; por. *List* 1:2).

Wcześniej o swoich narodzinach dla nieba pisał Ignacy Antiocheński (†107):

„Wolę umrzeć by połączyć się z Chrystusem (...) Moje narodziny się zbliżają” (Do Kościoła w Rzymie 6:1).

Jednak Świadkowie Jehowy nie zgadzają się z taką praktyką, bo piszą:

„Nie ma też w Biblii żadnego zalecenia, które by uzasadniało obchodzenie rocznicy śmierci jakiegoś chrześcijanina, chociaż zgadzamy się z tym, że dzień śmierci jest lepszy niż dzień narodzenia” (Strażnica Rok CIII [1982] Nr 8 s. 24).

I znów Towarzystwo Strażnica zapomniało tu dodać, że Biblia poleca obchodzenie rocznicy śmierci założyciela chrześcijaństwa, tzn. Chrystusa, a nie zawiera zakazu by upamiętniać chrześcijan w rocznicę ich śmierci. Chrześcijanie zaś, według Pisma Świętego, stanowią z Jezusem „jedno” i są Jego „ciałem” (J 17:21, 1Kor 12:27). Świadkowie Jehowy jednak piszą:

„Kiedy w miarę upływu czasu doszło do odstępstw od czystego chrystianizmu, zaczęto nie tyle od obchodzenia rocznic urodzin, co od wspominania rocznic śmierci” (jw. s. 24).

Ciekawe, że Towarzystwo Strażnica poleca pamiętać o rocznicy śmierci małżonka:

„Dlatego staraj się pamiętać o ważnych datach, takich jak rocznica ślubu albo rocznica śmierci” (Strażnica 01.11 2010 s. 11).

Koniecznym jest tu dodać, że jeszcze wcześniejszym świadectwem dotyczącym obchodzenia rocznicy „narodzin dla nieba” są słowa dotyczące Polikarpa (69-155), którego Towarzystwo Strażnica nazywa „nadzorcą zboru w Smyrnie” (Strażnica Nr 22, 1989 s. 22):

„Centurion (...) oświadczył, że ciało jest własnością państwa i polecił je spalić, tak jak jest to w zwyczaju. Tak więc mogliśmy później zebrać jego kości, cenniejsze od klejnotów i droższe od złota, aby je złożyć w miejscu stosownym. Tam też, jeśli to będzie możliwe, pozwoli nam Pan spotykać się razem w weselu wielkim i radości, aby obchodzić rocznicę śmierci Polikarpa jako dzień jego narodzin i w ten sposób wspominać tych, którzy walczyli przed nami a zarazem ćwiczyć i przygotowywać tych, którzy będą walczyć w przyszłości” (*Męczeństwo świętego Polikarpa biskupa Smyrny* 18:1-3).

Interesujące jest również to, że Towarzystwo Strażnica samo o swoim zmarłym prezesie zamieściło takie oto słowa:

„celebrate in our hearts the first Heavenly birthday of our beloved Pastor Russell” (ang. Strażnica 01.12 1916 s. 6020 [reprint]).

W innej publikacji z 1922 r. napisano:

„W poniedziałek trzydziestego pierwszego, kiedy to przypada rocznica przemiany Brata Russell’a do chwały, przyjaciele zgromadzili się po południu na cmentarzu, gdzie odbyto posługi ku uczczeniu jego pamięci, które trwały krótko z powodu nieprzyjaznego stanu powietrza. Zgromadzeni otrzymali mały upominek w postaci widoku gruntu i kamiennej piramidy na grobie. Chociaż ceremonie były krótkie jednak bardzo serdeczne i przywiodły na pamięć wiele wspomnień przeszłości oraz wiernej służby naszego umiowanego Pastora. Chociaż wszyscy odczuwali jego brak, wszyscy radowali się jednak, że przeszedł do wiecznej nagrody, gdzie zawsze znajduje się z Panem” (Strażnica 01.01 1922 s. 3 [ang. 15.12 1921 s. 371]).

O „rocznicy” śmierci Russella, zabrania go do nieba czy chwały wspominają też inne publikacje Towarzystwa Strażnica:

ang. Strażnica 01.11 1917 s. 6159 (reprint);

ang. Strażnica 15.01 1920 s. 31;

ang. Strażnica 15.12 1920 s. 373;

ang. Strażnica 15.10 1921 s. 311;

ang. Strażnica 15.12 1922 s. 390.

Jeśli Świadkowie Jehowy tak mocno podkreślają wyższość śmierci nad urodzinami, to jak wytłumaczyć słowa radości o narodzinach Jana:

„Elżbieta urodzi ci syna, któremu nadasz imię Jan. Będzie to dla ciebie radość i wesele; i wielu z jego narodzenia cieszyć się będzie” Łk 1:13-14. Patrz też Łk 2:10, 13-14, 20.

W związku z powyższymi zarzutami Świadków Jehowy zacytujmy słowa przywoływanej broszury, która choć stosuje je do świąt, a nie urodzin, ale myślimy, że i do nich da się ten fragment zastosować:

„Ale nie mamy nic przeciw temu, żeby inni obchodzili takie święta, ani nie próbujemy im w tym przeszkadzać” („Świadkowie Jehowy a szkoła” 1990 s. 21).

Zapytajmy tu, czy prawdą jest to, że Świadkowie Jehowy „nie mają nic przeciw temu” byśmy „świętowali urodziny”?

Czy naprawdę „nie próbują nam w tym przeszkadzać”?

Jeśli rzeczywiście nasze urodziny im nie przeszkadzają, to dlaczego starają się je skrytykować?

Dlaczego rozdają nam publikacje, które nie pozostawiają na urodzinach ‘suchej nitki’?

Dlaczego łączą je z satanistami, śmiercią, bałwochwalstwem?

Nasuwa się tu też pewien wniosek. Skoro dziś Świadkowie Jehowy zaliczają urodziny do praktyk pogańskich, to znaczy, że swoich poprzedników z okresu obchodzenia urodzin zaliczają do pogan (np. C. T. Russella).

Ponieważ, jak wspomnieliśmy, obchodzenie urodzin nie jest żadnym aktem religijnym, ale zwyczajem (nieobowiązkowym), warto zacytować tu pewne słowa Towarzystwa Strażnica, które pomogą nam inaczej spojrzeć na jego zarzuty:

„Zwyczaj (lub symbol) mógł mieć związek z religią fałszywą przed wieloma wiekami albo ma w dalszym ciągu, ale gdzieś w odległym kraju. Zamiast więc prowadzić czasochłonne poszukiwania, zadaj sobie pytanie: Jak na tę sprawę zapatruje się większość ludzi w moich stronach? (Por. 1 Koryntian 10:25-29)” (Strażnica Nr 20, 1991 s. 31).

Powyższe słowa zacytowano też *Przebudźcie się!* Nr 3, 1999 s. 11 (przypis), natomiast w innej publikacji podano:

„Co jednak powiedzieć o zwyczajach, które dawniej mogły mieć coś wspólnego z wątpliwymi praktykami, a obecnie uważane są głównie za formy towarzyskie? Wiele popularnych zwyczajów weselnych, takich jak wymiana obrączek bądź podawanie tortu, może mieć pogańskie pochodzenie. Czy to znaczy, że chrześcijanom nie wolno się do nich stosować? Czy muszą dokładnie analizować każdy zwyczaj przyjęty w danej społeczności, by sprawdzić jego ewentualne niebiblijne korzenie? Paweł zaznacza, że »gdzie duch Jehowy, tam wolność« (2 Koryntian 3:17; Jakuba 1:25). Bóg chce, byśmy nie używali tej wolności jako bodźca dla samolubnych pragnień, lecz korzystali z niej, żeby ćwiczyć swe władze poznawcze, które pozwolą nam odróżniać to, co właściwe, od tego, co niewłaściwe (Galatów 5:13; Hebrajczyków 5:14; 1 Piotra 2:16). Dlatego jeśli w jakiejś dziedzinie nie wchodzi w grę jawne łamanie zasad biblijnych, Świadkowie Jehowy nie ustanawiają sztywnych reguł. Każdy chrześcijanin musi sam ocenić okoliczności, w których się znalazł i osobiście podjąć decyzję” (*Przebudźcie się!* Nr 1, 2000 s. 27).

Po powyższych słowach Towarzystwa Strażnica sami chyba wyrobiliśmy sobie pogląd na to, czy obchodzić urodziny, czy też nie. Szkoda jednak, że według Świadków Jehowy cytowane zdania nie dotyczą naszych uroczystości i urodzin, a tylko zwyczajów, które oni chcą uznawać i obchodzić.

Warto też dodać, że zwalczając urodziny Towarzystwo Strażnica powołuje się na dzieła z lat 1842, 1848, 1874, 1882, 1911 i 1913 (patrz „Prowadzenie rozmów na podstawie Pism” 2001 s. 388-389; „Świadkowie Jehowy a szkoła” 1990 s. 18; „Wnikliwe poznawanie Pism” 2006 t. 2, s. 1010). Ależ przecież są to publikacje, które istniały, gdy oni „świętowali urodziny”! Czyżby wtedy nie uznawali oni ich wiarygodności, a później przywrócili je do łask? A może nawet wcześniej Towarzystwo Strażnica nie chciało znać tych dzieł, chociaż z drugiej strony czasem je nawet cytowało, w związku z innymi sprawami. W związku z tym urodziny odrzucono pewnie tylko dlatego, by odróżnić się od całego chrześcijaństwa.

## Orygenes a urodziny

Towarzystwo Strażnica jako ‘dyżurnego’ i jedyne go przeciwnika urodzin przywołuje chrześcijanina-katolika Orygenes (185-254). Ma to miejsce w wielu publikacjach. Oto najważniejsze z nich:

ang. *Przebudźcie się!* 08.06 1947 s. 28;

Strażnica Nr 16, 1956 s.17 (ang. 15.12 1954);

ang. *Przebudźcie się!* 22.12 1957 s. 6;

ang. *Przebudźcie się!* 22.04 1961 s. 25;

Strażnica Nr 17, 1970 s. 17;

*Aid to Bible Understanding* 1971 s. 237;

ang. *Przebudźcie się!* 08.07 1976 s. 28;

ang. *Przebudźcie się!* 22.12 1981 s. 12;

Strażnica Rok CVI [1985] Nr 23 s. 23;

*Przebudźcie się!* Rok LXVIII [1987] Nr 12 s. 13;

„Świadkowie Jehowy a szkoła” 1990 s. 18;

„Wnikliwe poznawanie Pism” 2006 t. 2, s. 1010.

Tymczasem Orygenes w swych pismach stwierdza tylko ogólnie znane fakty biblijne, to znaczy, że w Piśmie Świętym urodziny obchodził faraon i Herod Antypas. Publikacje Świadków Jehowy cytują go następująco:

„Origenes z Aleksandrii (185-254 po Chr.) mądrze zauważył: »W Piśmie Świętym urodziny obchodzą tylko grzesznicy, ale nie święci.«” (Strażnica Nr 16, 1956 s.17 [ang. 15.12 1954]);

„A »Encyklopedia katolicka« (Catholic Encyclopedia, wydanie z roku 1911) cytuje następujące słowa Orygenes: »Przy żadnym z świętych ludzi, wymienionych w Piśmie świętym, nie ma wzmianki, by urządzał przyjęcie czy wydawał ucztę w dniu swoich urodzin. Tylko grzesznicy weselą się w dzień, w którym przyszli na świat.«” (Strażnica Nr 17, 1970 s. 17).

Jak widzimy Orygenes nie mógł wprowadzać zakazów dotyczących obchodzenia urodzin, gdyż Towarzystwo Strażnica samo pisze, że „Biblia nie zawiera wyraźnego zakazu świętowania dnia urodzin” (Strażnica Rok CIII [1982] Nr 8 s. 24).

On zaś był wybitnym komentatorem Pisma Świętego tamtych czasów i wiedział czego ona naucza.

Jeśli dziś wielu chrześcijan obchodzi urodziny, choć Świadkowie Jehowy twierdzą, że nie powinno się tego robić, to mamy prawo przypuszczać, iż 'krytyczne' słowa Orygenesusa o urodzinach, też wskazują, że inni je wyprawiali.

Mało tego, jeśli chodzi o urodziny Jezusa, to Orygenes stwierdza, że są one bardzo ważnym faktem dla chrześcijan, godnym upamiętniania. Pisał on:

„Jego narodziny, wychowanie, moc, męka i zmartwychwstanie nie tylko dokonały się ówczesznie, ale i teraz w nas się dokonują” („Homilie o Ewangelii św. Łukasza” 7:7; cyt. za „Homilie o Ewangelii św. Łukasza, Orygenes” przekł. S. Kalinkowski, Warszawa 1986).

Widzimy z tego, że tego katolika trudno nazwać jakimś szczególnym „zwalczacem” urodzin. Ze Świadcami Jehowy łączy go tylko to, iż przywołuje on te same fragmenty biblijne co oni.

Mamy jednak pewien ślad z około 150 roku, że przynajmniej niektórzy chrześcijanie nie byli wrogo ustosunkowani do obchodzenia urodzin. Otóż apokryf „Protoewangelia Jakuba” zawiera takie oto słowa o urodzinach Maryi:

„Gdy dziecko ukończyło pierwszy rok życia, wydał Joachim wielką ucztę...” (6:2).

Choć zakładamy, że te urodziny Maryi są fikcją, to jednak nie widać w tym opowiadaniu krytycznego poglądu tych środowisk chrześcijańskich do obchodzenia ich. Wręcz przeciwnie, podkreślono wyprawianie „wielkiej uczyty” z okazji urodzin.

## Imieniny

Na początku przypomnijmy, że głosiciele Towarzystwa Strażnica obchodzili kiedyś imieniny, podobnie jak urodziny. Czasopismo pt. „Złoty Wiek” z roku 1928 zawierało na przykład reklamę powiązaną z imieninami:

„Dzieło to zawiera nader ciekawe artykuły i może być ozdobą dla każdego domu. Szczególnie nadaje się też jako podarunek na gwiazdkę, imieniny, urodziny itp.” („Złoty Wiek” 01.11 1928 s. 322).

Podobną reklamę zamieszczono w czasopiśmie „Złoty Wiek” 15.12 1928 s. 384. O książce *Manna* zaś napisano:

„Zdaje się, iż wyrządzamy naszym przyjaciółom i bliźnim przysługę, gdy zwracamy ich uwagę na potrzebę używania »Manny«, czyli »Codziennych Rozmyślań«. Niektórzy robią z niej prezent z okazji urodzin, imienin lub na gwiazdkę” („Niebiańska manna, czyli rozmyślania duchowe na każdy dzień w roku dla domowników wiary”, wydawana i rozprowadzana w latach 1905-1929, rozdz. *Rzeczy dla codziennego rozmyślania*).

Później odrzucono obchodzenie imienin, podobnie jak i urodzin.

Mało jednak kto wie, że angielskie publikacje Towarzystwa Strażnica nie poświęcają wcale uwagi imieninom. Przykładowo słowo *nameday* (lub *name-day*, *name day*) nie pojawia się ani razu w Strażnicach z lat 1950-2009. Są dwa wyjątki od tej reguły: gdy wspominają o Grecji w ang. Strażnicy 15.12 1995 s. 3 i gdy piszą o Polsce w ang. Przebudźcie się! 08.10 1998 s. 16.

Hasła związane z imieninami nie zawiera też skrócony indeks pt. *Watch Tower Publications Index 1930-1985* 1986. Jednak w polskich publikacjach 'podczepiono' imieniny pod urodziny. Dziwne to, gdyż są to zupełnie różne zwyczaje i mające inny rodowód, a polscy Świadkowie Jehowy uważają, że zwalczając urodziny przy okazji uderzą w imieniny. Ciekawe co sądzą o imieninach na przykład amerykańscy Świadkowie Jehowy, skoro w ich publikacjach nie ma nic o nich? Nie wierzę też aby nie było w USA osób obchodzących imieniny, wszak jest tam np. około 10 mln Polaków!

Oto polskie publikacje, w których dodano słowo „imieniny” do oryginalnego tekstu angielskiego:

„Kiedy w pracy urządza się przyjęcie z okazji urodzin, imienin czy świąt lub stawia zakłady, współpracownicy często mawiają: »Zostawcie ją. Ona jest Świadkiem Jehowy«” (Strażnica Nr 3, 2001 s. 13);

„If there is a birthday or Christmas party or an office lottery, fellow workers will often say, »Don't bother with her. She is one of Jehovah's Witnesses.«” (jw. [ang.] s. 13).

„Urodziny oraz imieniny:” („Świadkowie Jehowy a szkoła” 1990 s. 17);

„Birthdays:” (jw. [ang.] s. 17).

„Dotyczy to także imienin - dorocznych świąt obchodzonych przez noszących imię jakiegoś patrona - podczas których składa się solenizantom życzenia i wręcza prezenty” (jw. s. 18);



brak tych słów w publikacji angielskiej (jw. [ang.] s. 18).

„W wielu przedsiębiorstwach panuje zwyczaj urządzania zabaw zakładowych lub wspólnego obchodzenia imienin i różnych świąt” (Strażnica CV [1984] Nr 10 s. 26);

„At many places of employment it is customary to hold office parties or celebrate birthdays and holidays” (ang. Strażnica 15.08 1983 s. 28).

„Koledzy i koleżanki w szkole na pewno się dziwią, że tyle rzeczy stanowi dla was kwestię: że nie chodzą na przyjęcia imieninowe ani urodzinowe, na „andrzejki”, nie obchodzą »Bożego Narodzenia« ani innych świąt babilońskich, nie pozdrawiają sztandaru ani nie śpiewają pieśni patriotycznych” (Strażnica Rok XCIII [1972] Nr 8 s. 12);

„Your companions at school may be puzzled because you make issues of so many things: You refuse to go along with birthday and Halloween parties, with Christmas and other Babylonian celebrations, and with saluting the flag and singing patriotic songs” (ang. Strażnica 15.08 1970 s. 500).

„W niektórych krajach na przykład, zwłaszcza katolickich, w dniu oznaczonym jako dzień »świętego« patrona danego imienia solenizanci zamiast urodzin obchodzą tak zwane imieniny” (Strażnica Nr 17, 1970 s. 19);

brak tych słów w publikacji angielskiej (ang. Strażnica 15.09 1968 s. 73).

Patrz też „Nasza Służba Królestwa”: Nr 10, 1981 s. 3; Nr 12, 1982 s. 2; Nr 2, 1985 s. 7; Nr 12, 1991 s. 2.

Gdy Świadkowie Jehowy atakują urodziny, to można starać się ich zrozumieć, bo nie chcą by ich ktoś utożsamiał z faraonem lub Herodem, którzy zapraszali gości tego dnia. Jeśli zaś chodzi o imieniny, to kogo z Biblii głosiciele przywołają? Przecież w niej ani nie ma o nich mowy, ani nie ma zakazu wyprawiania imienin. Mało tego, Pismo Święte bardzo dowartościowuje fakt nadawania imienia, które następowało ósmego dnia od narodzenia (patrz Łk 2:21, 1:59).

Towarzystwo Strażnica próbuje zaś bardzo ogólnie rozprawić się z imieninami pisząc:

„W niektórych krajach na przykład, zwłaszcza katolickich, w dniu oznaczonym jako dzień »świętego« patrona danego imienia solenizanci zamiast urodzin obchodzą tak zwane imieniny. Wszystkie powyższe uwagi na temat urodzin również tutaj znajdują pełne zastosowanie” (Strażnica Nr 17, 1970 s. 19).

Widać z powyższego, że Towarzystwo Strażnica poszło tu na ‘łatwiznę’ i w sprawie imienin tylko odesłało swych czytelników do ‘argumentów’ przeciw urodzinom. W związku z tym my też odesłaliśmy zainteresowanych do wcześniejszych rozdziałów tego artykułu.

## Rocznice ślubu, obrączki ślubne oraz inne zwyczaje

Towarzystwo Strażnica uważając urodziny i imieniny za „niebiblijne” samo aprobuje inne zwyczaje, których próżno szukać w Piśmie Świętym. Dziwne to, gdyż organizacja ta zawsze twierdziła, że powołuje się na Biblię, obojętnie czy jakąś naukę akceptowała czy zwalczała.

Do takich „niebiblijnych” zwyczajów, które pielęgnują Świadkowie Jehowy, należą obchodzenie rocznicy ślubu i noszenie obrączek ślubnych. Im tu poświęcimy uwagę, choć nie są to jedyne „pogańskie” zwyczaje, którym „uległo” Towarzystwo Strażnica. Wspomina się też na przykład o wręczaniu kwiatów czy składaniu wieńców na grobach.

### Obrączki ślubne

W jednej z publikacji, w której szeroko omówiono problem obrączek ślubnych, Towarzystwo Strażnica podaje:

„nie ma w Piśmie świętym żadnej wzmianki o obrączkach ślubnych” (Strażnica Rok XCIV [1973] Nr 3 s. 24).

Inne czasopismo opisuje tę kwestię następująco:

„Do tradycji należy również noszenie obrączki ślubnej. Doszukiwanie się pochodzenia i znaczenia obrączki ślubnej sprawiłoby ci zapewne niemało kłopotu; istnieje wiele opinii, a brak wyraźnych faktów. Sama Biblia bezpośrednio nie wspomina o obrączkach ślubnych, chociaż jest rzeczą wiadoma, że sługom Jehowy wolno było nosić pierścienie (Ijobowa 42:11,12; Łuk. 15:22). A co wówczas, gdy w danym kraju ludzie wierzą, iż obrączka symbolizuje niezłomną wierność małżeńską, miłość i wzajemne oddanie? Chrześcijanie nie przypisują obrączce ślubnej żadnego symbolicznego znaczenia, chociaż pielęgnują wspomniane cechy w małżeństwie, gdy tymczasem niejedni ludzie w świecie tylko obłudnie się nimi chwają. Obrączka niczego nie gwarantuje.

Służy jedynie do publicznego zaznaczenia czyjegoś stanu cywilnego. Chrześcijanin nie postąpi opacznie, gdy na dowód zawarcia związku małżeńskiego będzie nosił obrączkę ślubną, czy to na prawej ręce, jak przyjęto w Europie Środkowej, czy na lewej. Ale gdzie prawo tego nie wymaga, nie musi się jej koniecznie wkładać. Poszczególne para małżeńska może więc sama rozstrzygnąć, jak ma postąpić, wzięwszy pod uwagę na przykład swoje warunki finansowe i osobiste upodobanie” (Strażnica Nr 16, 1969 s. 12).

Chciałoby się tu usłyszeć, by Świadkowie Jehowy tak samo zalecali w kwestii urodzin, jak w przypadku obrączek. Można by to oddać następująco: „Do tradycji należy obchodzenie urodzin. (...) Sama Biblia bezpośrednio nie wspomina o urodzinach chrześcijan (...) Poszczególne chrześcijanin może więc sam rozstrzygnąć, jak ma postąpić”.

Nowsze czasopisma podkreślają też znaczenie obrączek w religii pogańskiej:

„W pewnym okresie także obrączka miała znaczenie religijne. Obecnie jednak mało kto o tym wie, a większość uważa ją jedynie za symbol zawarcia małżeństwa” (Strażnica Nr 4, 2007 s. 30);

„Pewne zwyczaje, mające niegdyś charakter religijny, w wielu okolicach już go zatraciły. Znaczenie religijne nadawano kiedyś na przykład obrączce ślubnej, ale obecnie w większości krajów to się zmieniło. Dlatego sporo prawdziwych chrześcijan stosuje się do miejscowego zwyczaju noszenia obrączki świadczącej o tym, iż dana osoba jest związana węzłem małżeńskim. W takich sprawach na ogół liczy się to, czy *obecnie* jakaś praktyka ma związek z religią fałszywą (zobacz „Pytania czytelników” w *Strażnicy* numer 3 z roku 1973 oraz z 15 października 1991 roku)” (Strażnica Nr 17, 1992 s. 30).

Jeśli chodzi o zakup obrączek ślubnych, to Towarzystwo Strażnica w artykule pt. *Przykładowy terminarz ślubny*, daje swoim głosicielom takie oto wytyczne:

„6 miesięcy przed ślubem lub wcześniej (...) Ustalcie termin u fotografa (...)

4 miesiące (...) Zamówcie kwiaty (...)

2 miesiące (...) Kupcie obrączki” (Przebudźcie się! Nr 3, 2002 s. 7).

Widzimy tu, że Świadków Jehowy nie przeraża to, iż obrączki są „zwyczajem niebiblijnym” i wywodzą się z „tradycji”. Nie przeszkadza im też to, że należały one do „pogańskich” zwyczajów i miały charakter „religijny”. Dlaczego więc tak samo nie potraktują urodzin i imienin?

### **Rocznice ślubu**

W jednej z publikacji Towarzystwa Strażnica pada takie oto pytanie:

„Czy wypada chrześcijanom obchodzić rocznicę ślubu?”.

Organizacja ta odpowiedziała na nie między innymi:

„Para małżeńska, która w sposób rozsądny i nacechowany umiarem stara się upamiętnić rocznicę swego ślubu, nie narusza zasad biblijnych. Obchodzenie tej rocznicy nie jest jednak obowiązkiem. W gruncie rzeczy każda rocznica jest przypomnieniem jakiegoś wydarzenia z przeszłości. Istnieją różnego rodzaju rocznice. Ludy pogańskie hucznie obchodziły rocznice pewnych ich zdaniem ważnych wypadków. Słudzy Boży także znali pojęcie rocznicy (Wyjścia 12:14, 24-27; Jana 10:22, 23; 1 Kor. 11:23-26). (...) Możemy się jednak po tym zorientować, że nie wszystkie rocznice należy z góry potępiać. Wiele zależy od tego, co się upamiętnia i w jaki sposób. Chrześcijanin będzie rzecz jasna zawsze stronił od uroczystości związanych z niebiblijnymi praktykami albo z religią fałszywą (Jana 4:24). Obecnie jednak rocznica ślubu na ogół nie jest traktowana jako uroczystość religijna” (Strażnica Rok XCIII 1972 Nr 21 s. 24).

Wcześniej inny zaniepokojony czytelnik publikacji Towarzystwa Strażnica zadawał podobne pytanie (patrz ang. Strażnica 01.07 1961 s. 416).

Niedawno znów organizacja ta wróciła do tego tematu, pobudzona kolejnym zapytaniem:

„Wielu Świadków Jehowy obchodzi rocznicę ślubu. Rocznicą są też urodziny, czyli upamiętnianie dnia, w którym dana osoba przysła na świat. Dlaczego więc obchodzi się kolejne rocznice ślubu, a nie świętuje się urodzin?” (Strażnica Nr 20, 1998 s. 30).

Na te pytanie dano między innymi taką odpowiedź:

„Szczerze mówiąc, chrześcijanin nie musi obchodzić żadnej z tych rocznic. Nie znaczy to jednak, że mają one podobną wymowę ani że na rocznicę ślubu chrześcijanie powinni zapatrywać się tak samo, jak na urodziny (...) A co można powiedzieć o rocznicach ślubu? W niektórych krajach przyjęło się, że współmałżonkowie

obchodzą kolejne rocznice wstąpienia w związek małżeński, której to instytucji dał początek sam Bóg (...). Biblia z całą pewnością nie przedstawia małżeństwa w złym świetle. (...) Nie ma więc w tym nic osobliwego, jeśli w rocznicę swego ślubu małżonkowie rezerwują sobie czas, aby przywołać na pamięć tamte radosne chwile i decyzyjnie o wspólnym budowaniu szczęśliwego związku. Sami muszą zdecydować, czy chcą ożywiać te wspomnienia wyłącznie we dwoje, czy też zaproszą paru krewnych bądź bliskich przyjaciół. Nie powinno się to okazać zwykłym pretekstem do urzędnienia wielkiego spotkania towarzyskiego. W takim dniu chrześcijanie chcą się kierować tymi samymi zasadami, które rządzą ich życiem codziennym. A zatem decyzja co do obchodzenia rocznicy ślubu jest sprawą czysto osobistą (...) Trzeba przyznać, że obecnie prawdziwi chrześcijanie nie sprawdzają drobiazgowo pochodzenia każdego zwyczaju czy praktyki oraz ich ewentualnych powiązań ze starożytnymi religiami, ale też nie są skłonni lekceważyć istotnych wskazówek ze Słowa Bożego” (jw. s. 30-31; patrz też Strażnica Nr 24, 1998 s. 30).

W innych publikacjach Towarzystwo Strażnica napisało:

„W świętowaniu jakiejś ważnej uroczystości raz w roku nie ma nic niezwykłego. Na przykład małżeństwa obchodzą rocznice ślubu, a narody upamiętniają doniosłe fakty ze swej historii. Takie obchody odbywają się zazwyczaj raz w roku - dokładnie w rocznicę danego zdarzenia” (Strażnica Nr 7, 2003 s. 5);

„»Dla mnie i mojej siostry świętem rodzinnym jest rocznica ślubu mamy i taty. Obmyślam dla nich prezenty, laurki i inne rzeczy albo pomagam, gdy przygotowują sobie nawzajem niespodzianki - sprawia mi to olbrzymią przyjemność, większą niż jakiegokolwiek podarunki. Dawanie jest lepsze niż otrzymywanie« (Rachel, lat 16)” (Przebudźcie się! Nr 12, 1993 s. 9).

„Z góry też planuj weekendy oraz wyjątkowe dni, takie jak rocznica ślubu...” (Strażnica 01.03 2010 s. 19).

„Dlatego staraj się pamiętać o ważnych datach, takich jak rocznica ślubu albo rocznica śmierci” (Strażnica 01.11 2010 s. 11).

Widzimy, że Świadkowie Jehowy, pomimo iż Pismo Święte nic nie mówi o rocznicach ślubu, mogą je obchodzić. Nie przeszkadza im ten „zwyczaj niebiblijny”. Dlaczego jednak zawadzają im imieniny i urodziny? Czy nie mogą poważnie potraktować swoich własnych słów: „W świętowaniu jakiejś ważnej uroczystości raz w roku nie ma nic niezwykłego”.

Ciekawe jest też to, że sami przypominają rocznicową uroczystość Żydów, będącą „zwyczajem niebiblijnym”, w której brał udział Jezus:

„Uroczyście obchodzili też rocznicę ponownego poświęcenia świątyni. Chociaż w Biblii nie kazano upamiętniać owego historycznego wydarzenia, to jak wynika z Ewangelii według Jana 10:22, 23, Jezus tego nie potępiał” (Strażnica Nr 20, 1998 s. 30);

„Ani w wypowiedziach Jezusa, ani w pismach jego uczniów nie ma słów potępiających Święto Poświęcenia” („Wnikliwe poznawanie Pism” 2006 t. II, s. 909).

### Inne zwyczaje

Prócz powyższych zwyczajów Towarzystwo Strażnica toleruje inne, które zostały przejęte od pogan. Do nich należy np. składanie wieńców na grobach i wręczanie kwiatów, o których wspomniano:

„Niektórzy chrześcijanie, świadomi znaczenia kwiatów w religii fałszywej, uważają, że nie powinni ich składać ani przysyłać z okazji pogrzebu. (...) Jak widać, używanie kwiatów czy wieńców przez pogan nie oznacza, że służy Boży zawsze muszą tego unikać (Dzieje 14:13). (...) Nie znaczy to jednak, że zwykłe przyniesienie wieńca na pogrzeb czy wręczenie bukietu znajomemu leżącemu w szpitalu musi być zaraz aktem religijnym, którego trzeba się wystrzegać” (Strażnica Nr 20, 1991 s. 30-31).

Ciekawy przypadek, związany z byłym prezesem Towarzystwa Strażnica N. Knorrem (zm. 1977), wspomina jedna z publikacji:

„Burmistrz wręczył nawet Nathanowi klucze do bram miasta. Wielu Hawajczyków przyszło nas witac - wkładali nam na szyję tradycyjne girlandy z kwiatów” (Strażnica Nr 13, 2004 s. 27).

W cytowanej publikacji na fotografii ukazano N. Knorra i jego żonę w girlandach. Czyżby akceptował on tę świecką „tradycję”?

Dziwne też, że Knorr pozwolił się obwieszać girlandami, bowiem zwyczaj ten jest wybitnie wschodni i hinduistyczny. Na Hawajach mieszka bardzo wielu Japończyków, stąd ten obyczaj tam, mocno zakorzeniony w religii. Dziś na przykład na okładce książki pt. „Bhagavad-Gita taka jaką jest” (Warszawa 1990) ukazany jest ozdobiony girlandami Śri Śrimad A. C. Bhaktivedanta Swami Prabhupada, założyciel ruchu Hare Krysna w USA.

Również inni guru uważają za zaszczyt, by być obwieszanymi girlandami. Jest to jakby wyraz oddawania im boskiej czci.

Widać z tego, że Towarzystwu Strażnica nie zawsze przeszkadzają zwyczaje wywodzące się od pogan, z religii fałszywej czy jakiejś świeckiej tradycji.

Włodzimierz Bednarski

źródło: <https://www.apologetyka.info/swiadcowie-jehowy/urodziny-i-imieniny-oraz-rocznice-i-obraczki-slubne-wedug-towarzystwa-straznica,486.htm>